

## OSTATNIE LEKCJE

### Wprowadzenie

Nasze ostatnie lekcje będą tak wolne od słów, jak to tylko jest możliwe. Posłużymy się nimi tylko na początku naszej praktyki i jedynie po to, by przypominały nam, że staramy się wyjść poza nie. Zwróćmy się do Tego, który nas prowadzi i daje pewność naszym krokom. Jemu pozostawiamy te lekcje, tak jak Jemu od tej chwili powierzamy nasze życie. Albowiem nie chcemy znowu powrócić do wiary w grzech, która sprawiła, że świat wydawał się szpetny i niepewny, atakujący i niszczycielski, niebezpieczny pod każdym względem i zdradziecki, niewzbudzający najmniejszej nadziei na ufność i uniknięcie bólu.

Tylko Jego droga pozwala znaleźć pokój dany nam przez Boga. To Jego drogą w końcu każdy musi wędrować, gdyż sam Bóg ustanowił owo zakończenie. We śnie o czasie wydaje się to bardzo odległe. A jednak, zaprawdę, jest już tutaj; już służy nam jako łaskawy przewodnik w drodze, którą mamy iść. Podążajmy razem drogą, którą wskazuje nam prawda. I bądźmy przewodnikami wielu naszych braci, którzy szukają tej drogi, lecz jej nie znajdują.

I temu celowi oddajmy nasze umysły, kierując wszystkie nasze myśli tak, by służyły funkcji zbawienia. Dano nam cel, którym jest wybaczenie światu. Cel ten dał nam Bóg. Szukamy Jego zakończenia snu, a nie naszego własnego. Albowiem z pewnością rozpoznamy, że wszystko, czemu wybaczymy, jest częścią samego Boga. I w ten sposób powraca pamięć o Nim, w pełni i całkowicie.

Naszą funkcją jest pamiętać Go na ziemi, tak jak dane jest nam być Jego Własnym dopełnieniem w rzeczywistości. Toteż nie zapominajmy, że podzielamy nasz cel z innymi, gdyż pamiętanie to zawiera pamięć o Bogu i wskazuje drogę do

Niego i do Nieba Jego pokoju. I czy nie wybaczymy naszemu bratu, który może nam to zaofiarować? On jest drogą, prawdą i życiem, i to on pokazuje nam tę drogę. W nim przebywa zbawienie, ofiarowane nam dzięki naszemu wybaczeniu, które mu dajemy.

Nie zakończymy tego roku bez daru, który nasz Ojciec obiecał Swemu świętemu Synowi. Otrzymaliśmy teraz przebaczenie. Zostaliśmy zbawieni od całego gniewu, który przypisywaliśmy Bogu, i zrozumieliśmy, że to był tylko sen. Przywrócono nam zdrowie umysłu i dzięki temu pojmujemy, że gniew jest obłąkany, atak – szalony, a zemsta to jedynie nedorzeczna fantazja. Wybawiono nas od gniewu, ponieważ nauczyliśmy się, że byliśmy w błędzie. Nic ponadto. A czy ojciec gniewa się na swego syna dlatego, że nie zdołał on zrozumieć prawdy?

Z całą uczciwością przychodzimy do Boga, mówimy, że nie zrozumieliśmy, i prosimy Go, by pomógł nam nauczyć się Jego lekcji za pośrednictwem Głosu Jego Własnego Nauczyciela. Czy skrzywdziłby Swego Syna? Czy też pospieszyłby z odpowiedzią i rzekł: „Oto Mój Syn i wszystko, co moje, do niego należy”? Bądź pewien, że tak właśnie odpowie, bo są to Jego Własne słowa do ciebie. I nikt nie może mieć więcej niż to, gdyż w słowach tych jest wszystko, co istnieje, i wszystko, co będzie po wsze czasy i w wieczności.

## **LEKCJE 361 do 365**

**Tę świętą chwilę daję Tobie.**

**Ty przejmij prowadzenie, albowiem chcę iść za Tobą,  
pewien, że Twoje przewodnictwo niesie mi pokój.**

I jeżeli będę potrzebował słowa, które by mi pomogło, On mi je da. Jeżeli będę potrzebował jakiejś myśli, On także mi ją da. Jeżeli zaś będę potrzebował jedynie ciszy i spokojnego, otwartego umysłu, będą to dary, które od Niego otrzymam. Na moją prośbę przejął prowadzenie. I usłyszy mnie i mi odpowie, ponieważ przemawia w Imieniu Boga mojego Ojca i Jego świętego Syna.